

# List pasterski

Księcia-Biskupa wrocławskiego,

wydany

z okazji Wielkiego Postu roku 1904.

(Z dyspensą od Postu.)



Wrocław.

Czeionkami „Gazety Śląskiej Ludowej“ (Grossera i Spółki.)

1904.

5638 s/10

**Jerzy,**

ze zmiłowania Bożego i łaski Stolicy Apostolskiej,

**Kardynał-kapłan świętego rzymskiego Kościoła,**

**Ksiązę-Biskup wrocławski,**

przesyła wszystkim wiernym swej dyecezyi pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

---

Wierny pobożnemu zwyczajowi, który w gorliwości około dusz zbawienia u tak wielu pasterzy ma swój początek, zwracam się przy powrocie św. postu do was, najmilsi dyecezyanie, z mojem słowem pasterskiem. Miałem wprawdzie w przeciągu upłynionego roku sposobność sprawować w pojedynczych parafiach urząd apostolski nauczania, jednak widzę potrzebę przypomnieć wszystkim wiernym opiece mej pasterskiej powierzonym, żeby korzystali z zbliżającego się czasu łask według myśli Kościoła św. i zapewnili sobie zbawienie przez Zbawiciela nam uzyskane.

Pewno, że nie brak arcypasterzowi w naszych czasach powodu do przypominania wiernym najważniejszych trosk i potrzeb życia. Zaniechywanie obowiązków względem Boga, niesłychana walka przeciw jego panowaniu, śmiałe zwalczanie jego ustawy moralnej, wrastające wykluczanie wszelkiego wpływu zasad chrześcijańskich z życia publicznego i prywatnego — oto

smutne na około nas zjawiska. Gdy więc w gazetach i mowach publicznych królestwo Boże na ziemi ciągle bywa zaprzeczane i prawo bytu jemu odmawiane, mogli tedy być, żeby jego od Boga ustanowieni stróże milczeli?

Częstokroć wskazywałem w moich listach pasterskich na ułomności i niebezpieczeństwa naszych czasów, na pogrążenie w doczesności i ziemskości, na niereligijno i wiarobójcze usposobienie, na rozkład życia rodzinnego, na niedostatki w wychowaniu dzieci, na znieważanie niedzieli, na nieporządne zaspakajanie zmysłowości szczególnie przez używanie gorących trunków. Jako środki przeciwdziałające tym ułomnościom i niebezpieczeństwom zaznaczyłem odnowienie i troskliwe pielęgnowanie bojaźni Bożej i pobożności, wskrzeszenie usposobienia religijnego i prawdziwie chrześcijańskiego życia, powrót do cnót chrześcijańskich, szczególnie do czystości i niewinności duszy, wzmacnianej i ochraniającej tak świętobliwym życiem rodzinnym jak i miernością i umartwieniem samego siebie.

Odnowieniu społeczeństwa ludzkiego w życiu i obyczajach poświęcił i Papież Pius X swój pierwszy list pasterski, ubolewając nasamprzód nad upadkiem wiary w Boga i jego objawienie i wskazując na to, że „u tak wielu uszanowanie przed Bogiem żywym znikło i tak często nie bierze się względu na władzę boską ni w życiu publicznym ni prywatnym, owszem wszelkiemi siłami i środkami do tego się dąży, aby znikła wszelka myśl o Bogu i wszelkie poznanie Boga.“ Słusznie oznacza Ojciec św. temi słowami niedowiarstwo jako źródło wszystkich owych smutnych zjawisk i wzywa ludzkość do powrotu do wiary w jedynie prawdziwego Boga dla tego, że tylko w tym powrocie do Boga leży zbawienie i ratunek społeczeństwa ludzkiego. Powiada już sam Apostoł: „To jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza.“ Ta to wiara zwyciężyła stare pogaństwo;

1) I Jan 5, 4.

ona jest też mocną tamą przeciwko gwałtownie napierającemu się pogaństwu naszych czasów.

Jako dzieci Kościoła katolickiego, któremu Chrystus Pan polecił zachowanie i ogłaszanie swej nauki, uszczęśliwiającej ludzkość, posiadacie tę wiarę. Prócz tego macie zaręczenie, że Kościół jest filarem i podstawą prawdy i że stoi niezłomnie na opoce, na której go Chrystus Pan założył a przeciwko której żadne moce piekielne nic nie potrafią.

To przekonanie daje chrześcianinowi katolickiemu silną postawę i pokój serca. Widzi znikomość wszelkich ziemskich stosunków, widzi zmianę losów ludzkich, powstawanie i upadanie narodów i mocarstw, odmianę w życiu i obyczajach narodów, postęp wiedzy i pracy umysłowej. Wszystko ma swój czas; narody, kultura i idee zmieniają się ciągle; Kościół tylko z chowanym przezeń skarbem wiary bywa przez zmianę czasów nie naruszony. Ta świadomość czyni chrześcianina-katolika spokojnym wobec wszelkiej zmienności ziemskich spraw i stosunków.

Patrzy spokojnie na postęp wiedzy i cieszy się nad nim jako cennym nabytkiem umysłu ludzkiego; dla wiary swej nie potrzebuje się od niego obawiać niczego. Wie bowiem, że duch ludzki w swoich badaniach z prawdami wiary się albo zejdzie, albo, jeśli od niej odbieży, naraża się na błąd. Spokojnie spogląda chrześcianin-katolik na rozwój stosunków ziemskich i stara się przeniknąć go zasadami wiary, aby posłużył ludzkości do zbawienia a nie do zguby. Tak samo nie zaniepokoi go troska innych o swoje potrzeby religijne ani nie patrzy nieufnie lub bojaźliwie na walkę o pierwszeństwo w miłości bliźniego.

Lecz niech dalekim będzie spokój ten i pewność od leniwej niedbałości. Chrześcianin-katolik nie wypełnia swoich obowiązków względem wiary św., jeżeli spokojnie ręce założy i od Boga się spodziewa, że „podniesie się jako mocarz przeciwko nieprzyjaciołom swoim“,<sup>1)</sup>

1) Ps. 77, 65.

jak Ojciec św. w encyklice swojej powiada. Wprawdzie spodziewamy się tego i prosimy go o to, lecz i my powinniśmy z naszej strony współdziałać dla zwycięstwa prawa Bogu jako Panu przynależącego. „Nie mniemajcie, żebym przyszedł puszczać pokoju na ziemię; nie przyszedłem puszczać pokoju, lecz miecz.“<sup>1)</sup> Tę naukę dał Zbawiciel świata swoim Apostołom wysyłając ich w świat, żeby jego ewangelię opowiadali. Ni pewność zwycięstwa ni obawa zamącania spokoju pomiędzy ludźmi śmiałyby ich nakłonić do powściągnięcia swojej gorliwości. To zaś nie tylko ich obowiązek, ale i nasz. „Przyszedłem puścić ogień na ziemię, a czego chcę jeno aby był zapalony?“<sup>2)</sup> Tak przemawia Zbawiciel świata gdzieindziej w Piśmie św. Ogień zaś, który puścił z nieba na ziemię, jest jego św. nauka. Ona się ma palić na ziemi aż do końca wieków, oświecając i ogrzewając. Ludzie zaś mają ten ogień palący się utrzymywać. Jest to nas wszystkich obowiązek i też i wasz, kochani dyecezyjanie. Niechże tedy wam nieco wskażę, na co powinniście przedewszystkiem przy wypełnianiu tego obowiązku uważać.

Zachowujcie waszą świętą wiarę katolicką! Wierzyć — to jest mieć za prawdę, a wiara chrześcijanina-katolika polega na tem, że ma wszystko za prawdę, co Bóg objawił. Objawienie Boskie podaje nam prawdę ściśle określoną i przez Boga objawioną. Jej się trzymamy, onę przez wiarę przyjmujemy do duszy naszej, do rozumu i do woli naszej. Wierzyć — nie znaczy to więc utworzyć dopiero prawdę w własnej duszy, zrodzić ją przez czynność ludzkiego rozumu, lecz przypuścić do siebie i przyjąć prawdę przez Boga objawioną i od niego pochodzącą. Prawda przez Boga objawiona nie podlega ani zmianie czasu, ani samowoli ludzkiej, jest niezależną od poznania ludzkiego i postępu jego. Jak drogi kamień zmianie nie podlega, chociaż blask jego się zmienia, tak i prawda może swoją szatę doczesną zmienić pod wpływem badań

<sup>1)</sup> Mat. 10, 34.

<sup>2)</sup> Łuk. 12, 88.

umysłu ludzkiego, lecz nie zmieni swej odwiecznej treści. Czy człowiek się na nią zgadza czy nie — od tego ona nie zależy, owszem stoi nad człowiekiem i zostaje co do istoty swej nienaruszoną jego działalnością.

Oto prawda, którą nam wiara św. podaje. A czy nie musi tak być? Czy potrafi człowiek w którejkolwiek dziedzinie prawdę zrodzić albo utworzyć? Czy kiedykolwiek to potrafił, odkąd umysł ludzki puszczał się na badania i szperania? Nie, ludzka czynność polega na tem, że prawdę pojmuję, wiedzę wiary sobie przyswaja, nie zaś na tem, żeby ją stwarzała. Prawda nie może też być jakimś wewnętrznym uczuciem, któreby się dało wskrzesić jakimi osobistymi własnego umysłu pobudkami. Nie może powstać w nas jako płód naszego umysłu, stoi ona niezależna wobec człowieka i jego zdolności; bo poznanie nasze odpowiada wprawdzie swoim sposobem naturze ludzkiej, jest zaś dla tego prawdziwym rozeznaniem, że się stosuje do rzeczywistości. Tak samo jest i przy pojmowaniu rzeczy nadnaturalnych i przy prawdzie objawionej. Człowiek może i ma powinność przyjąć ją w swój umysł i tak ją sobie przyswoić. Toć jest wiara chrześcijanina-katolika. On mówi z Apostołem św.: „Z łaski Boskiej jestem to com jest“<sup>1)</sup>, albowiem „łaska dar Boży“<sup>2)</sup>, gdyż „nikt nie może przyjść do Jezusa, jeśliby mu nie było dano od Ojca niebieskiego“<sup>3)</sup>.

Ale nie dosyć na tem, wiara jest też podstawą wszelkiego zbawienia. Ona nam tu daje mocny fundament, z którego mamy się wznieść do jej obietnic. Ona nam udziela pewnych, jasnych i nieomylnych objaśnień co do wartości naszego życia, jego celu i końca, co do znaczenia cierpień i nawiedzeń, i uwalnia nas takim sposobem od męczącego niepokoju, odgania wszystkie dręczące wątpliwości i dopomaga nam do

<sup>1)</sup> I Kor. 15, 10.

<sup>2)</sup> Eph. 2, 8.

<sup>3)</sup> Jan 6, 66.

mocno ustalonego, nadewszystko cennego spokoju serca, będącego szczęśliwością życia ziemskiego a przedsmakiem wiecznego. Chociaż Chrystus Pan przez swoje dzieło zbawienia nędzy grzechem na świat sprowadzonej nie usunął, to nam przecież daje w swojej nauce światłość, moc i pociechę, tak, że i najbardziej gorzkie cierpienie znosimy z spokojnem poddaniem pod jego wolę. Ażali nie utrzymuje nas w zmieniających się tego życia ziemskiego losach ta prawda, że Bóg jak ojciec z nieskończoną mądrością i miłością kieruje naszymi losy i że bez Jego woli ani włos z głowy nam nie spada<sup>1)</sup>, że nie dopuszcza kusić nas nad to, co możemy<sup>2)</sup>, lecz w pokusie nas wzmacnia, abyśmy ją zwyciężyli, że wszystkie boleści i cierpienia tego życia niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która nam ma przypaść w udziale<sup>3)</sup>, że przez Chrystusa Pana mamy przebaczenie grzechów, odpuszczenie kar za grzechy i zupełne pojednanie się z Bogiem, że śmierć nie jest zniszczeniem człowieka, lecz przejściem do innego żywota, gdzie człowiek zbiera, co w tem życiu zasiał? Pozwólcie prawdom tym wpłynąć na was, dajcie się niemi przeniknąć i kierować a zrozumiecie, dla czego Chrystus Pan błogosławił tych, co w niego wierzą. W żadnych stosunkach życia nie będziecie się wstrzymali z wyznaniem św. Piotra: „Do kogóż pójdziemy? Słowa żywota wiecznego masz!“<sup>4)</sup>

Zachowujcie i strzeżcie tedy wiarę waszą świętą jako najdroższy klejnot życia waszego, jako drogą perłę, za którą wszystko się ma oddać. Ona wam została udzielona, gdy was przyobleczone w szatę chrestną, a szczególnie św. sakrament dał wam moc do wiernego jej zachowania i wyznawania, sakrament św. bierzmowania. Tej mocy wam przedewszystkiem dziś potrzeba, bo tak nas naucza św. Apostół Paweł: „Duch jawnie

<sup>1)</sup> Łuk. 12, 7.

<sup>2)</sup> I. Kor. 10, 13.

<sup>3)</sup> Rzym. 8, 8.

<sup>4)</sup> Jan 6, 69.

powiada, iż w ostateczne czasy odstąpią niektórzy od wiary, przystawając do duchów obłądliwych i nauk czartowskich, w pokrytości kłamstwo mówiących i piętnowane mających sumienie swoje“<sup>1)</sup>. Których temi słowy św. Paweł piętnuje, miejcie na oku a strzeżcie się ich. Unikajcie obcowania z nimi! „Nie ciągnijcie jarzma z niewiernymi“, napomina was Apostół; „albowiem co za towarzystwo światłości z ciemnościami?“<sup>2)</sup> „Patrzcie, by kto was nie oszukał przez mądrość światową i próżne omamianie wedle ustawy ludzkiej a nie według Chrystusa“<sup>3)</sup>. Nie zamieniajcie tedy drogich pereł, które wam daje wiara, na nieprawdziwe perły, które wam podaje mądrość światowa i niewiara i nie sprzedawajcie prawa waszego pierworodztwa niebieskiego za nędzną potrawę Ezawa, którą was łudzą niewierni. Owszem trzymajcie się tych, którzy z wami do Chrystusa Pana i nauki jego się przyznawają i stójcie z nimi mocno w wierze, abyście tem silniejszy opór stawić mogli uwodzicielom.

Niestety zdarza się często to, co Zbawiciel powiada w Ewangeliiśw. : „Nieprzyjaciołmi człowieka są domownicy jego“<sup>4)</sup>. Złe książki, pisma i gazety są najniebezpieczniejszymi nieprzyjaciołmi wiary, a jednakowoż tak często widać, że wierni cierpią je w swoich domach i rodzinach. One codziennie do nich przemawiają, przemawiają do nich niby jako domownicy zatruwając powietrze w domu i w rodzinie naukami religii nieprzyjawnymi. Rozszerzają w gronie rodzinnem obojętność względem Boga i religii, bałamucają pojęcia i poglądy i torują niedowiarstwu i niepamięci na Boga nawet drogę do serc młodocianych. Jak moglibyśmy, kochani dyecezyjanie, kiedykolwiek ustać w przestrzeganiu was przed tem niebezpieczeństwem? A jednak uczy

<sup>1)</sup> I Tym. 4, 1 i 2.

<sup>2)</sup> II Kor. 6, 14.

<sup>3)</sup> Kol. 2, 8.

<sup>4)</sup> Mat. 10, 36.

nas doświadczenie, że nie możemy dosyć często naszych przestroóg wam powtarzać.

Lecz starajcie się też, żeby światło wiary zawsze jasno wam przyświecało, abyście nie tylko uszli przed niebezpieczeństwami nieznajomości albo niewystarczającej znajomości, ale też i usłuchali napomnienia Apostoła: „Zdać rachunek przed każdym, który się domaga od was sprawy“<sup>1)</sup>.

Dla tego uczcie się w prawdach wiary waszej świętej, o ile możecie. Słuchajcie uważnie kazania i nauki chrześcijańskiej i czytajcie książki i pisma, które was pouczają o wierze i karmią duszę waszą chlebem, którego ciągle pragnie, słowa Bożego, boć ona z Boga jest. Ale nie troszczcie się tylko o siebie samych, lecz i o dzieci wasze i domowników waszych. Uważajcie z szczególną troskliwością, żeby otrzymywały dobrą i skuteczną naukę religii świętej i bądźcie ich pierwszymi nauczycielami religii. Tak pomagajcie księżom waszym i nauczycielom w ich pracy, a tedy dziatki wasze będą jak Dzieciątko Jezus postępowały tak w latach jak i w poznaniu wiary, którą pokochają. Mogę wprawdzie, o ile się w podróży moich wizytacyjnych przekonałem, być zadowolonym z wiadomości religijnych dziątek waszych, dzięki gorliwości księży waszych i nauczycieli; ale co mię bardzo boli i niepokoi, jest to, że znajdujemy jeszcze takich rodziców katolickich, którzy z względu na ludzi albo na doczesne dobra zaniedbują pierwszy ten obowiązek względem dzieci swoich. Ci rodzice mają ciężką odpowiedzialność, która w życiu i w śmierci obarcza ich sumienie a w wieczności zażąda kary.

Okazujcie wiarę waszą jako wierni katolicy chrześcijanie! Serce wierne nie zamyka w sobie tego, czem jest napełnione i wzruszone. Co w sercu żyje, co rozum pojmuje a umysł odczuwa, musi się i uzewnętrznić, w pewnych czynnościach zewnętrznych się objawiając.

<sup>1)</sup> I Piotr 3, 51.

Wprawdzie nie ogranicza Zbawiciel przykazania wiary na widzialne uczynki, lecz żąda i wewnętrznego usposobienia jako żywej dla niej podstawy. „Ten lud czci mię wargami, ale serce ich daleko odemnie.“<sup>1)</sup> Temi słowy potępia faryzeuszostwo mniemające, że wiara jedynie na zewnętrznych czynnościach polega.

Ale przytem Pan Bóg żąda, żebyśmy się bynajmniej nie wstrzymywali z prawowiernem przekonaniem naszym ani się z niem przed ludźmi nie kryli. „Co wam w ucho powiadam, przepowiadajcie na dachach.“<sup>2)</sup> W tych słowach domaga się jawnego wystąpienia wiernych swoich i śmiałego wyznania wiary. Tak sobie wiernych swoich wyobrażał i tak chciał, żeby przy wierze obstali. „Nikt nie zapala świecy i postawi jej pod korzec.“<sup>3)</sup> Światło wiary zapalił w duszy człowieka, nie żeby tu w skrytości płonęło, lecz jasno się rozświeciło i promienie swe na zewnątrz rzucało. „Niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre.“<sup>4)</sup> Wiara, na której spoczywają obietnice życia wiecznego, nie jest tylko samem poznaniem prawdy, nie jest wiedzą martwą, lecz, jak powiada Apostół, „jest gruntem rzeczy tych, których się spodziewamy, wywodem rzeczy niewidzialnych“<sup>5)</sup>, pociągającym do widzialnego okazania jej w uczynkach. Gdy chrześcijanin wiernie przyjmuje prawdy zbawienne przez Boga nam objawione, tedy ma to u niego ten skutek, że działa dzielnie i świeci światłem wiary przed światem ku chwale Bożej, ku pouczeniu i zbudowaniu bliźniego. Tak było od samego początku. „Słowem Bożem sprawione są wieki, aby z niewidzialnych stały się widzialne“<sup>6)</sup>, powiada Apostół w liście do żydów, chcąc przez to udowodnić, iż jak niewidzialna moc boska stworzyła świat widzialny, tak i niewidzialne słowo Boże

<sup>1)</sup> Mat. 15, 8.

<sup>2)</sup> Mat. 10, 27.

<sup>3)</sup> Mat. 5, 15.

<sup>4)</sup> Mat. 5, 16.

<sup>5)</sup> Żyd. 11, 1.

<sup>6)</sup> Żyd. 11, 3.

przez wiarę w serca ludzkie zasiane, w widzialnej działalności ukazać się musi. Przeto wskazuje dalej dla wyjaśnienia tej nauki na przykłady przodków, u których wiara w Boga widzialnie się ukazała. Abel okazał wiarę swoją widzialną ofiarą, Noe zbudowaniem korabia i świadectwem swoim przeciwko karygodnej ludzkości, Abraham posłuszeństwem chętnym w obec rozkazu, żeby ofiarował jedyne go syna swego, i tak wielu innych, którzy wiarę swoją poświadczili cierpliwością w boleściach i utrapieniach, w przesładowaniu i shańbieniu.<sup>1)</sup>

Takimi wyznawcami mamy zaś być wszyscy. „Będziecie mi świadkami . . . aż na kraj ziemi.“<sup>2)</sup> Najprzód byli Apostołowie powołani, by dawali świadectwo o Chrystusie, o nauce i jego dziele zbawienia. Jak wiernie swoje powołanie wypełniali, widać z ich żywota. Bez bojaźni występowali przed ludem, przed książętami i królami, wyznawając, iż On jest Synem Bożym i że w Nim tylko zbawienie znaleźć można, a to świadectwo krwią swoją przypieczętowali. Ale mylnie by było sądzić, iż to tylko zadanie Apostołów. Wszyscy powinniśmy być świadkami Jezusa Chrystusa, słowem i czynem to okazując. Z jak wielką powagą ten obowiązek świadectwa wypełniać mamy, o tem Zbawiciel nie pozostawił nas w wątpliwości. „Wszelki, który mię wyzna przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim,\*który jest w niebiesiech.“<sup>3)</sup> Z tych słów, kochani dyecezyjanie, możecie poznać, jak wielce ważną i jak wielkiej odpowiedzialności rzeczą jest, żebyście spełniali powinność waszą przyznawania się do wiary chrześcijańskiej. Zbawienie wieczne albo potępienie wieczne od niego zawisło. „Kto się wstydzi mnie i słów moich“, mówi Zbawiciel gdzieindziej, „tego się Syn człowieczy wstydzić będzie, kiedy przyjdzie w ma-

<sup>1)</sup> Do Żyd. 11, 4. n.

<sup>2)</sup> Dzieła Apost. 1, 8.

<sup>3)</sup> Mat. 10, 32 i 33.

jestacie swym i Ojcowskim i świętych Aniołów.“<sup>1)</sup> Ale Chrystus zarazem wiedział naprzód, jakie losy wiernych jego wyznawców w świecie spotkają; wiedział, iż otwarte wyznawanie go przyniesie naśladowcom jego wielkie szkody, iż zostaną okryci hańbą i szyderstwem, ponosić będą straty na dobrach doczesnych, iż będą obmawiani, spotwarzani i znieważani, upośledzani, wolności pozbawiani i że jeszcze gorsze cierpienia ich czekają.

Ażebymy zaś te skutki nie spadły na nich niespodzianie i żeby w godzinie niebezpieczeństwa nie stracili ducha, pobudza ich tylokrotną a tak silną zachętą do nieustraszonego wyznania wiary. Rozprasza dla tego wszelkie wątpliwości, mogące osłabić ich odwagę do wyznania, napominając ich: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało a duszy zabić nie mogą, ale raczej bójcie się tego, który duszę i ciało może zatracić do piekła.“<sup>2)</sup> A potem dodaje: „Albowiem ktoby chciał zachować duszę swą, dla mnie i Ewangelii, zachowa ją.“<sup>3)</sup> Jak wysoko zatem stoi wierność wyznawcy w świetle wieczności i jak wielce czczoną będzie w ów dzień, w którym Zbawiciel świata rozłączy na zawsze wiernych i niewiernych! Oto myśl, która po wszystkie czasy wiernych wyznawców Jezusa Chrystusa czyniła niezłomnymi, napominając ich, by cenili wyznanie Jezusa Chrystusa wyżej od utraty wszelkich dóbr doczesnych. Nie powinnaż ona i nas wzmacniać i odwagi nam dodawać, żebyśmy byli wiernymi wyznawcami Jezusa Chrystusa i wiary jego świętej?

Bądźcież nimi, kochani dyecezyjanie, w wszelkich życiu waszego stosunkach. Gdziekolwiek się znajdujecie, okażcie się wiernymi synami waszego świętego Kościoła katolickiego. Z pewnością nieraz potrzeba odwagi, aby otwarcie wyznać wiarę i religię, lecz nie ulegajcie nigdy poglądom, mowom powierzchownym i zuchwałym błędom

<sup>1)</sup> Łuk. 9, 26.

<sup>2)</sup> Mat. 10, 28.

<sup>3)</sup> Mark. 8, 35.

szyderców. Nie jeden chcąc przez zaparcie się wiary ująć przed niesłuszną zniewagą u ludzi, wpada w pogardę u Boga. Jest-li to rozsądnie? Nie, nie czyńcie z tchórzostwa cnoty i nie uwielbiajcie tegoż jako mądrości stosującej się do czasu i okoliczności. To wszystko wam nie pomódz nie może; nie może was uwolnić od tego, że Syn człowieczy musi się wstydzić waszego tchórzostwa. „Uwierzyłem, przetoż mówię“,<sup>1)</sup> powiada psalmista, dla tegoż i wy tak myślcie i mówcie.“ Juźcić nie mamy nikomu wiary naszej, nauki i objawień narzucać, a tem mniej jeszcze zająć wobec innych wyzywającego stanowiska, ale za to jest powinnością każdego z nas, bronić nauk wiary i ustanowień Kościoła i okazać się zawsze w statecznej stałości wiernymi synami Kościoła katolickiego. Niechże was obecność innowierców nigdy nie zniewoli, byście mieli bojaźliwie ukrywać wiarę świętą a tem mniej udawać, jakobyście sprzyjali szyderstwom potwarzom przeciwko wierze, natomiast wcale nie występując przeciwko błędowi i niedowiarstwu. Ile razy się to już nie zdarzyło, że prosty człowiek albo nieuczona niewiasta zachwiali w obecnych ślepe zaufanie w mądrość szydercy odważnem i trafnem zbijaniem rzekomych jego dowodów! Ile to razy już nieustraszone wyznanie przekonania religijnego nie przyciągło słabszych i zgromadziło około sztandaru wiary! Cóżby napady przeciw religii i wierze były w stanie zdziałać, gdyby zawsze zostały otwarcie i spokojnie odporane! Kochani dyecezyjanie! Im posepniejsze czasy a większe niebezpieczeństwa, tem jaśniej odbijają się od ponurego tła promienie wierności wyznawców. Pozwólcie tedy światłu wiary waszej świecić w tych czasach ciemnych i niebezpiecznych, a nie kładźcie go pod korzec, lecz na świecznik, żeby go wszyscy widzieli.

Lecz „nie w mowie tylko jest królestwo Boże, ale i w mocy“<sup>2)</sup> powiada św. Apostół Paweł, a św. Jakób

1) Ps. 115, 1.

2) I Kor. 4, 20.

uzupełnia tę prawdę napomnieniem: „Bądźcie czynicielami słowa Bożego, a nie słuchaczami tylko!“<sup>1)</sup> Okażcie więc wiarę waszą i w używaniu widzialnych jej znaków. W pomieszkaniu waszem niechaj więc nie braknie znaku Zbawiciela, krzyża i według zwyczaju katolickiego wody święconej, na którą modlitwa Kościoła wylała błogosławieństwo Boże; niech będzie ozdobione obrazami Świętych, napominających nas do cnót ich naśladowania; niech nie zamilknie w nich wspólna modlitwa uświęcająca życie domowe. Święćcie okresy świąteczne roku kościelnego według myśli św. Kościoła waszego, współżyjąc takim sposobem z Zbawicielem, przez co staniecie się godnymi zbawienia jego; pamiętajcie, abyście zakazane czasy żałoby Kościoła święcili, zachowując przykazanie postu i unikając hucznych rozrywek i uciech usuwając się raczej w poważne zacisze domowe; nie znieważajcie niedziel i dni świątecznych. A okazujcie wiarę waszą przez współdziałanie w publicznych nabożeństwach religijnych, przez nabożne zachowywanie się w kościele i budującą pobożność podczas mszy św., przez regularne uczęszczanie na kazania, przez przystojne postępowanie przy procesjach, przez częste przyjmowanie Sakramentów św. A i poza kościołem spełniajcie święte wasze przekonania religijne adorując n. p. Przenajświętszy Sakrament niesiony do chorego.

Pokażcie wiarę waszą w pracy około jej zachowania i rozszerzenia, we wspieraniu związków i zakładów w tym celu istniejących i też w obronie spraw jej w życiu publicznem. Tak tedy okażcie się w słowach i uczynkach wiernymi chrześcianami-katolikami.

Żyjcie według świętej wiary waszej katolickiej! Wyznawszy nad jeziorem Genezareth wiarę w Bóstwo Jezusa Pana, dodaje Piotr św.: „Słowo żywota wiecznego masz“.<sup>2)</sup> Tak, kochani dyecezyjanie, wiara przez Jezusa Chrystusa nam przekazana, jest żywotną siłą.

1) Jak. 1, 22.

2) Jan 6, 69.



Ona od tego, który o sobie powiedział: „Jam jest żywot“<sup>1)</sup> i o którym Apostół poświadcza: „W nim był żywot“<sup>2)</sup> Dla tego Pan powiada o nauce swojej: „Słowa, którym Ja wam mówił, duchem i żywotem są“<sup>3)</sup> Nadnaturalna ta siła żywotna ma żywot wiernych kształcić według nauk i zasad wiary. Tak chce Jezus Chrystus, twórca i dawca wiary. Wiara z żywotem nierozłącznie jest związana. Żywot prowadzony według przepisów wiary, ale nie uznawający nauk tej wiary — to nieprawda wewnętrzna, wierne zaś uznanie nauk wiary bez zastosowania ich w życiu byłoby faryzeuszostwem. Życ jako chrześcijanin, a w nic nie wierzyć, jest niemożliwym; wiara zaś dopiero wtedy zostanie zupełną naszą własnością, gdy jej pozwalamy kierować życiem naszym. „Sprawiedliwy z wiary żywie“<sup>4)</sup> powiada Apostół. Żyje zaś z wiary, jeżeli też wład całem życiem duszy, jeżeli oświeca rozum, rozgrzewa serce, kieruje wolą, krótko mówiąc, jeżeli wiara przenika wszelkie myślenie, czucie i żądanie.

Jakże wspaniale, kochani dyecezyanie, opisał w św. ewangelii mistrz nasz Boski to działanie wiary! Pomyślcie tylko o przypowieści o kwasie. „Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystko skwaśniało“<sup>5)</sup> Pod kwasem wyobraża tu Pan tajemnicze działanie ewangelii. Jak kwas w mąkę zakryty, skwasi ją i rozruszy, tak i ewangelia wywołała niesłychany ruch na świecie. Miliony obudziły się ze snu grzechowego i stały się wiernymi. Zpełna i błogosławieństwa pełna zmiana nastąpiła w wszelkich stosunkach społeczeństwa ludzkiego. Zmieniły się wszystkie poglądy duchowe i moralne a życie moralne przywdziało inną szatę. Jasnym blaskiem rozkwitły cnoty, nie znane przedtem ni

<sup>1)</sup> Jan 11, 25.

<sup>2)</sup> Jan 1, 4.

<sup>3)</sup> Jan 6, 63.

<sup>4)</sup> Rzym 1, 17.

<sup>5)</sup> Mat. 13, 33.

żydostwu ni pogaństwu. Nie mniej wpłynęła ta zmiana na społeczne stosunki ludzkości. Prawdziwa godność człowieka odzyskała znowu prawo swoje a przez jej uznanie zniesione zostało niewolnictwo. Chrześcijańska miłość bliźniego złączyła wszystkie stany i rozgrzała serca do ulżenia nędzy. W świetle wiary uzyskała praca prawdziwą swoją wartość i stała się służbą bożą, uszlachetniającą stan robotniczy. Tak urzeczywistniło się w ludzkości podobieństwo ewangelii o kwasie, która wywyższyła człowieka, uszlachetniła go i uświęciła i wywarła wpływ błogi na wszelkie ludzkie stosunki. Tak okazała moc swoją zawsze i wszędzie, gdziekolwiek ludzkość nie odwracała się od niej ani się jej nie opierała. Z tego wszystkiego wypływa ufność nasza, że wiara chrześcijańska i w smutnych stosunkach czasów naszych jest owym kwasem, który odnowi społeczeństwo ludzkie i przeciwdziałać będzie zgubie jego.

Ale ta siła wiary chrześcijańskiej powinna też być skuteczną i w pojedynczym człowieku. W każdym Ewangelia ma stworzyć nowego ducha i nowe serce, aby się wypełniło słowo Pana u proroka Ezechiela: „Dam wam serce nowe i ducha nowego położę w pośród was. Ducha mego położę w pośrodku was, a uczynię, żebyście w przykazaniach moich chodzili i sądów moich strzegli i czynili.“<sup>1)</sup>

Co się dzieje w sercu całej ludzkości, to dzieje się i w sercu pojedynczego człowieka, które przenika kwas w zbawieniu przez Jezusa Chrystusa nam uzyskany. Kościół ma od niego polecenie włożyć go w duszę człowieka, ma go zakryć trzema siłami duszy, ażeby je skwasił zupełnie. Oto w sercu owe miejsce działalności kwasu niebieskiego, przyjętego weń z zewnątrz z wiarą i środkami łaski boskiej; tu ma przeniknąć rozum, czucie, wolę, ażeby ku niebu były skierowane myśli, ku niebu uczucia i żądania, ku niebu chęci, mowy i uczynki.

<sup>1)</sup> Ezech. 36, 26 i 27.

A że zaś to działanie jest dziełem samego Jezusa Chrystusa, które w najwyższej doskonałości okazało się w nim jako Bogu-człowieku, dla tego sprawdzić się powinno na każdym chrześcianinie to, co św. Apostół Paweł o sobie powiada: „Żywię już nie ja, ale żywi we mnie Chrystus.“<sup>1)</sup>

Najmilsi dyecezyanie! Jak kwas nie wyrze żadnego wpływu na mąkę, jeżeli go się na nią tylko położy a nie zamiesza z nią, tak też nie wystarcza, żeby prawdy wiary i nabożeństwa religijne nas tylko powierzchownie wzruszyły; nie wystarcza, żebyśmy się zadowolnili wysłuchaniem słowa Bożego i zewnętrznym zachowaniem obyczajów religijnych. Jeśli królestwo Boże prawdziwie i rzeczywiście ma być w nas — a tegoż Zbawiciel żąda — tedy słowo Boże i łaska Boska muszą głęboko wpłynąć w duszę naszą, zanurzyć się w każdy zakątek serca naszego i o władnąć wszelkimi zdolnościami duszy naszej, przyciągając je do siebie. Winniśmy prowadzić życie podobne życiu Jezusa Chrystusa, nie dając się odstraszyć żadnymi trudy i mokoły, aby wlać w nas ducha jego i stać mu się coraz podobniejszymi. Ale żeby dusza nasza mogła zostać skwaszoną kwasem niebieskim, musi jak mąka ogrzana być ciepłem, a toż otrzymuje w modlitwie, w Sakramentach świętych i rozważaniu żywotów Świętych, którzy wyszli z pośród nas i cel ów już osiągnąwszy, zostali dla nas wzorem.

Wiara i łaska działają w wnętrzu duszy, działają nieznacznie ale ciągle. Powolne i niepozorne są skutki ich działania, a jednak nie dając się powstrzymać. I tę prawdę uwidocznił nam Zbawiciel nasz w przypowieściach swoich. „Królestwo Boże jest“, tak uczy nas Pan, „jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię, a spałby i wstawał w nocy i we dnie, a nasienie by wschodziło i rosło, gdy on nie wie. Bo ziemia sama z siebie owoc rodzi, na-przód trawę, potem kłosa, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy się dostoi zboże, wnet zapaści sierp,

<sup>1)</sup> Gal. 2, 29.

bo żniwo przyszło.“ Cóż znaczy to podobieństwo? Oto, kochani dyecezyanie, serce ludzkie przyjmuje nasienie słowa Bożego, bez przestanku przez apostolski urząd Kościoła św. wysiewane. W niem rozwija się ziarno, wchodzi i rośnie każdego czasu, jeśli znajduje dobrą ziemię i nic nie tamuje wzrostu jego. Niespostrzeżenie i na zewnątrz nieznacznie dojrzewa tu do kłosa, aż przychodzi żniwo. Nie doznawacież tego na sobie samych? Zastanówcież się nad tem, co się z nasieniem słowa Bożego w was dzieje. Przez słowo i pismo wpada do dusz waszych, rozwija się tam niespostrzeżenie i ukazuje się jako owoc dojrzały, gdy czas przychodzi. Wiara uczy was, żeć Bóg jest, który rozdziela talenty pomiędzy ludzi, wyznaczając każdemu zatrudnienie na ziemi i powołując ludzi jako pracowników do winnicy swojej. Tę naukę przyjmujecie i wpa-jacie w duszę swoją. Wykonujecie wiernie obowiązki stanu swego i uważacie pracę za służbę Bożą. Ale nadchodzą godziny, w których trudy i mokoły i przykrości pobudzają do niecierpliwości, porównywanie zaś siebie z innymi do zazdrości i szemrania. Oto tedy przychodzi Pan zapuszczając sierp, ażeby zebrać plód dojrzały waszej wierności. Wiara uczy was cierpliwości i poddania się pod jego wolę świętą w odmiennych losach tego życia doczesnego, w niedoli i nieszczęściu. Słuchacie tych nauk i przyjmujecie je w duszę swoją. A gdy nadejdzie godzina utrapienia a wy powiedzieć możecie z pobożnym Jobem: „Pan dał, Pan odjął: jako się Panu upodobało, tak się stało“<sup>1)</sup> — oto tedy dojrzało w was nasienie słowa Bożego i spełni się na was słowo św. Jakóba: „Wiedźcie, iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość“.<sup>2)</sup> Wiara uczy was miłości bliźniego i nieprzyjaciół, łagodności i pobłażliwości. Te nauki zapuszczają się i rozrastają w sercach waszych: gdy zaś doznawacie urazy, obelgi i nieprawości a możecie się z Panem mo-

<sup>1)</sup> Job 1, 21.

<sup>2)</sup> Jak. 1, 2.

dlić: Ojciec przepuść! — oto wtedy nasienie wiary w was dojrzało. Wiara uczy i napomina was, żebyście dziatki swoje troskliwie wychowywali, od samego początku je ucząc bojaźni i miłości Bożej i do wszego dobrego je nakłaniając. Zdaje się może, jakoby wysiew był daremny. Lecz rzadko kiedy pozostawają troski prawdziwej miłości rodzicielskiej bez żadnego skutku; nieraz Pan dopiero późno zapuszcza sierp, aby zebrać owoc dojrzały, który urósł z wiernego wysiewu waszego.

Tak więc zarządzajcie drogim skarbem świętej waszej wiary katolickiej. Zachowujcie ją wiernie, nie wstyďte się jej, owszem niech wam będzie przewodniczką w życiu waszem

„Tedy roście w łasce i poznawaniu Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Jemu chwała, i teraz i do dnia wieczności. Amen.“<sup>1)</sup>

Dan w Wrocławiu, w uroczystość świętej Rodziny w roku zbawienia 1904.

**Jerzy Kard. Kopp,**  
**Książe - Biskup Wrocławski.**

<sup>1)</sup> II Piotr 3, 18.

## Przepisy postne dla diecezji wrocławskiej włącznie delegatury.

Na mocy upoważnienia otrzymanego od św. Stolicy Apostolskiej rozporządzamy, aby, co się tyczy zachowania postu i abstynencji, aż do przyszłego postanowienia obowiązywały następujące przepisy:

- I. Nakazane dni postne ze ścisłą abstynencją (wstrzymaniem się od mięsa), w które wolno tylko raz na dzień się nasycić a spożywanie mięsnych potraw zupełnie jest zakazane, są następujące:
  1. środa popielcowa i trzy dni ostatnie Wielkiego Tygodnia;
  2. piątki suchedniowe i piątki w czasie Wielkiego Postu i Adwentu;
  3. wigilie przed Bożem Narodzeniem i Zielonemi Świątkami.
- II. Nakazane dni postne bez ścisłej abstynencji, w które wolno tylko raz na dzień się nasycić i równocześnie jeść mięso, są następujące:
  1. reszta dni Wielkiego Postu nie wyliczonych pod nr. I z wyjątkiem niedziel;
  2. środy i soboty suchedniowe i środy adwentowe;
  3. wigilie Wniebowzięcia Najśw. Panny Maryi, św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych (i św. Jana Chrzciciela w mieście Wrocławiu).

Dotychczasowego zwyczaju panującego w diecezji, że oprócz obiadu dozwolony jest jeszcze mały mięsny posiłek w dni postne wyliczone pod nr. II. 1 do 3, wolno się trzymać także na przyszłość.\*)

- III. Jedynie abstynencya bez postu obowiązuje: we wszystkie inne piątki całego roku, w które nie przypada święto nakazane.
- IV. Obowiązany do abstynencji jest każdy od 7 roku życia aż do śmierci, do postu od 21 do 60 roku życia.

Wojskowi, podróżni, oberzyści, służba u niekatolików, jako też wszyscy, którzy jadać zmuszeni w oberzach a potraw sobie sami dobierać nie mogą, obowiązani są do abstynencji tylko w Wielki Piątek.

Jednakże podróżni i ci wszyscy, co nie mają własnej kuchni, winni się wstrzymać także we wszystkie inne dni abstynencyjne od mięsnych potraw, skoro równie łatwo i tanio w oberzach mogą dostać postne potrawy.

- V. W każdy dzień postny czy to z abstynencyą lub bez abstynencji wolno używać tak, jak w dni

---

Wielebnemu Duchowieństwu podaję oprócz tego do wiadomości, że Stolica święta wyraziła następujące życzenie:

\* „Cum tamen qui in sortem Domini vocati sunt, verbo et exemplo ceteris praestare oporteat, Eminentiae tuae erit curare, ut Sacerdotes tam saeculares quam regulares, Alumni Seminariorum, Communitates Religiosae et omnia instituta utriusque sexus sub immediata vel mediata Eminentiae tuae jurisdictione existentia strictioris jejunii observantiam amplectantur, abstinendo a carnibus et a juscule ex carnibus expresso in collatiuncula vespertina diebus jejunio absque abstinentia consecratis.“

Wielebne Duchowieństwo, przełożeni i duszpasterze w zakładach klasztornych i zakonnych, jako też przełożeni seminarjów zechcą się do tego wedle możliwości zastosować.

abstynencyjne bez postu (w piątki), mleka i jaj, stopionego tłuszczu (smalcu), masła sztucznego i z wyjątkiem Wielkiego Piątku także rosolu (bulionu).

- VI. Mięsa i ryb równocześnie nie wolno używać we wszystkie dni postne połączone z abstynencyą lub bez tejże, i we wszystkie niedziele Wielkiego Postu.
- VII. Wszystkich księży proboszczów i spowiedników upoważniamy do udzielania dyspensy tym wiernym, którzy z ważnych przyczyn proszą o dalsze ulgi co do postu i abstynencji. Wszelkie dyspensy i ulgi udzielone przez nas osobno w przeszłym roku, mają także w tym roku znaczenie.
- VIII. Wierni winni się starać, zasłużyć na tę łaskawość Kościoła przez hojniejsze jałmużny i podwojoną gorliwość w modlitwie, i mają każdego dnia, w którym zrobią użytek z tej dyspensy postnej, wzbudzić akty wiary, nadziei i miłości i odmówić jedno Ojcze nasz i Zdrowaś Marya na intencyą Kościoła św. — W razie możności powinni złożyć osobną jałmużnę postną, którą i w tym roku przeznaczamy dla stowarzyszenia św. Bonifacego. Jałmużnę postną mają Księża Proboszczowie przesłać na ręce skarbnika tego stowarzyszenia.
- IX. Przez cały tak zwany czas zakazany, to jest od pierwszej niedzieli adwentowej aż do uroczystości św. Trzech Króli włącznie, i od Środy Popielcowej do pierwszej niedzieli po Wielkiejnocy włącznie, zakazane są śluby i wesola. Również nie wolno urządzać zabaw publicznych ani tańców.
- X. Ze względu na rozległość diecezji i na brak kapłanów w wielkich i rozrzuconych parafiach przedłuża się czas Spowiedzi wielkanocnej i Komunii św. od niedzieli Starozapustnej aż do niedzieli św. Trójcy

włącznie. Przypominamy także dawny przepis dotyczący przyjmowania św. Komunii Wielkanocnej we własnym kościele parafialnym.

Wrocław, w dzień uroczystości świętej Rodziny,  
w roku zbawienia 1904.

**Jerzy Kard. Kopp.**  
Ksiązę-Biskup.

List ten pasterski ma być przeczytany z ambony w ostatnią albo też w obie ostatnie niedziele przed środą popielcową.

Dopiero po przeczytaniu z ambony wolno list ten ogłosić w gazetach.